

HELENA SŁOTWIŃSKA

PROEGZYSTENCJA WYZWANIEM DLA CZŁOWIEKA CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH

PRO-EXISTENCE AS A CHALLENGE FOR CONTEMPORARY MAN

A b s t r a c t. This article on pro-existence, which is a real challenge for contemporary man, presents the issue by discussing three points. It begins with (1) showing the situation of contemporary man that brings real threats (unfavorable changes in moral values and norms, permissiveness, relativism, moral nihilism, incorrect concept of freedom, modernism, post-modernism, postmodern anti-pedagogy, pedagogy of so-called ideological neutrality, cultural crisis, hunger and misery in many countries, illiteracy, military extermination of the world). Then, the second point (2) is the remedy for these threats, which is respect for another human being as a condition for the restoration of universal brotherhood based on the Bible (man as the “image of God”) and theological and philosophical reflection. The last point (3) gives an example of how humanity can once again enter the path of love. The example is embodied by Jesus Christ with His pro-existence – living His life not for Himself, but “for others”, for man – for his salvation and happiness.

Key words: pro-existence; Jesus Christ; man; contemporary times; universal brotherhood; respect; threats.

Translated by Karolina Jurak

Charakterystyczną cechą czasów współczesnych jest – mówiąc najogólniej – dehumanizacja oraz idąca za nią dechrystianizacja. Koncentracja na sobie, z pominięciem, a nawet lekceważeniem drugiego, zamieszanie w hierarchii wartości, zatroskanie o „mieć” a nie o „być”, pogrążenie w materii ze szkodą dla ducha oraz wiele jeszcze innych negatywnych zjawisk stanowią groźną

chorobę nie tylko poszczególnych osób, ale także całych społeczeństw i narodów. Przed takim człowiekiem staje proegzystujący – miłujący Ojca i ludzi – Chrystus, dla którego człowiek stanowi największą wartość.

Opracowanie niniejsze na temat proegzystencji, będącej wyzwaniem dla człowieka czasów współczesnych, podjęty problem rozwiązuje w trzech zagadnieniach szczegółowych, prezentując najpierw: istniejące zagrożenia dla człowieka czasów współczesnych (1), następnie mówi o szacunku do drugiego człowieka jako warunku przywrócenia powszechnego braterstwa (2), w końcu wskazuje na proegzystencję Jezusa Chrystusa, będącą wyzwaniem do wkroczenia na drogę miłości.

1. ZAGROŻENIA DLA CZŁOWIEKA CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH

Cechą współczesnego, zdezorientowanego świata jest niepewność co do celów, do których mamy dążyć, a także i środków do nich prowadzących. Zmiany w wartościach i normach moralnych dokonują się od wartości powinności (obowiązku) do wartości samorozwojowych (samorealizacyjnych), dość często o charakterze indywidualistycznym. Z kolei aprobata wartości samorealizacyjnych wiąże się z próbami odchodzenia od tradycyjnych systemów etycznych, wraz z dążeniem do emancypacji, autonomizacji jednostki oraz krytyką wszelkich autorytetów. I w ten sposób wielu odchodzi od trwałych i uniwersalnych kryteriów dobra i zła, przyjmując etykę indywidualnego sumienia lub etykę sytuacyjną. Stąd ich wybory moralne bardzo rzadko dokonują się w oparciu o określone zasady i reguły, lecz w zależności od zaistniałej sytuacji. To zaś stanowi wejście na drogę permissywizmu, relatywizmu, a nawet nihilizmu moralnego. W takiej atmosferze rozchwianych systemów wartości i norm moralnych oraz zdegradowanych wszelkich autorytetów, młodzi ludzie czują się zagubieni i bezbronni wobec grożącego im zła. Nic zatem dziwnego, że upowszechniający się relatywizm, według którego wszelkie postaci moralności mają równą wartość, budzi niejednokrotnie sprzeciw nie tylko wychowawców, ale także i młodzieży. Nie można bowiem opierać życia na relatywizmie moralnym, kwestionującym wszelkie obiektywne wartości i normy. Swoistym znakiem czasów jest fakt, iż podłość, zakłamanie, przekręty, korupcja, kariery na skrót nie oburzają nas, nie inspirują do moralnego niepokoju, ale raczej stają się obojętną normalnością. Wołanie o wartości i normy a nie propozycja permissywizmu i „moralności bez

etyki” może się stać *remedium* na „sparaliżowaną” wrażliwość i wyobraźnię moralną¹.

Oprócz relatywizmu moralnego, wielką przeszkodą dla wychowania do życia moralnego jest źle pojęta wolność. Występuje ona wtedy, gdy akcentuje się w wolności swobodę wyboru działań według własnych ustaleń, bez odniesienia do obowiązujących wartości, co prowadzi do odchodzenia od wolności odpowiedzialnej (powiązanej z prawdą i dobrem) oraz niszczenia wolności drugiego człowieka. Tymczasem prawdziwa wolność wiąże się nie tylko z odpowiedzialnością, ale również ze sprawiedliwością, prawdą, równością, solidarnością, porządkiem publicznym oraz jeszcze z innymi wartościami. Jest ona wielkim darem i dobrem człowieka, wpisanym w jego istotę i jego godność, a także jest jego powołaniem i dotyczy wyboru prawdy i dobra².

Poważnym zagrożeniem dla człowieka czasów współczesnych jest modernizm i postmodernizm. Z tych utopijnych systemów rodzi się socjalizm w różnych odmianach i scjentyzm (kult wiedzy przyrodniczej i kult techniki). Modernizm swoje apogeum osiągnął w wieku XX, jako ideologia systemów totalitarnych. Tragicznym symbolem modernizmu były obozy koncentracyjne, a obecnie aborcja i eutanazja³.

Postmodernizm głosi subiektywizm, relatywizm, czyli względność prawdy i dobra, a opiera się na socjalizmie liberalnym i anarchizmie. Jest to ideologia negacji, neguje rozum i jego możliwości poznania prawdy. Pedagogika postmodernistyczna, to tzw. antypedagogika, która głosi, że nie istnieją żadne uniwersalne zasady wychowawcze, gdyż człowiek rodzi się gotowy i nie potrzebuje żadnego wychowania. Przeciwstawia dotychczasowym wzorom kulturowym wolną od wychowania praktykę i filozofię życia. Patrzy na dzieci po marksistowsku, uważając, że traktowane są jako grupa mniejszościowa, społecznie uciskana i dyskryminowana. Wychowanie zatem to forma przestarzała, która jako psychiczna agresja niszczy konstruktywność, rodzi nienawiść do siebie samego i nienawiść społeczną. Stąd, w miejsce wymagań wychowawczych, pedagogika ta stawia tezę: „kocham cię takiego, jakim jesteś”. Antypedagogika stanowi zwykłe odwrócenie pedagogiki modernistycznej,

¹ Por. J. MARIAŃSKI, *Szanse i zagrożenia wychowania chrześcijańskiego w niestabilnym świecie*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 524-530.

² Tamże, s. 530-533.

³ B. KIEREŚ, *Kultura chrześcijańska wobec postmodernistycznej ideologii „anty” w pedagogice*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 92; zob. H. KIEREŚ, *Służyć kulturze*, Lublin 1998; TENŻE, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000.

w miejsce tresury, co czyniła tamta, głosi dowolność jako receptę – wbrew własnym postulatom – jako uniwersalną zasadę wychowawczą. Zatem, antypedagogika postmodernistyczna jest poglądem wewnętrznym sprzecznym, naiwnym i niezgodnym z codzienną praktyką życiową, nie wyjaśnia faktu ludzkiego, lecz jedynie projektuje jego wizję. W świetle zaś kultury chrześcijańskiej, głosząc sposób życia wolny od wychowania, antypedagogika przeciwstawia się rzeczywistej europejskiej tradycji pedagogicznej, będącej pedagogiką personalistyczną. Natomiast za tradycję przyjmuje niechlubną pedagogikę totalitarną, widząc jedynie „wychowanie bez wychowania”⁴.

Zagrożeniem dla człowieka czasów współczesnych może być również pedagogika jako tzw. neutralność światopoglądowa, przyjmowana przez pewną część polskiego środowiska pedagogicznego, które odrzucając element transcendencji, pragnie w ten sposób zabezpieczyć się przed posadzeniem go o ideologizację pedagogiki. Niestety, pojawiającą się pustkę, powstałą z braku odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne, zajmuje ideologia liberalistyczna, której owocem jest antypedagogika i postmodernizm⁵.

Przeżywany przez współczesny świat *kryzys kulturowy*, przejawiający się przede wszystkim w postaci dezorientacji aksjologicznej i *braku zdolności wartościowania*, jest kolejnym zagrożeniem dla ludzkości. Kryzys wartościowania obejmuje rozumienie wartości, ich sens i znaczenie, jak też rozchwianie hierarchii wartości. Człowiek współczesny jest zagubiony w świecie wartości, nie wie jaką wartość mają pewne dobra, do czego należy dążyć, co jest ważne, a co drugorzędne. Wraz z szybkim rozwojem wiedzy, zwłaszcza przyrodniczej i matematycznej, rozwinął się przyrodniczy i ekonomiczny sposób myślenia, a u wielu ginie nawet myślenie mistyczo-religijne. Fascynacja osiągnięciami nauki i techniki doprowadziła do dystansowania się od tradycji i przekazywanych z pokolenia na pokolenie wartości etycznych, moralnych i religijnych. Osłabła wiara w Boga, w Jego przykazania, gdyż – jak się błędnie sądzi – wystarczy wiedza i krytyczne myślenie. Następnie, wzrastający dobrobyt również zmienia sposób ludzkiego życia i wartościowania. W końcu poszerzenie zakresu praw człowieka oraz podstawowych swobód, to trzecie źródło kryzysu wartościowania. Wolność, tolerancja, równouprawnienie wszystkich autorytetów prowadzą do upadku autorytetu władzy, praworządności, wiedzy. Brak wiedzy, co znaczy wolność, nieliczenie się ze starszym pokoleniem oraz brak oparcia w rodzinie, szkole i Kościele, gdyż auto-

⁴ B. KIEREŚ, *Kultura chrześcijańska wobec postmodernistycznej ideologii „anty” w pedagogice*, s. 92-95.

⁵ Tamże, s. 96.

rytet tych instytucji został podważony i jest powszechnie krytykowany, prowadzi do samowoli, nieograniczonej wolności, czyli wolności bez odpowiedzialności. Podważanie systemów wartości, rozchwianie kryteriów wartościowania prowadzi do zgubnego indywidualizmu oraz alienacji jednostki, a w konsekwencji do zindywidualizowanej demokracji, która wprawdzie jest najlepszą formą państwa, gwarantującą wszelkie swobody, ale jednocześnie najbardziej skomplikowaną i najtrudniejszą. Warunkiem zaś jej ocalenia jest przewyciężenie kryzysu wartościowania⁶.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II podkreśla, iż „Dziś rodzaj ludzki przeżywa nowy okres swojej historii, w którym głębokie i szerokie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat [...] oddziałują ze swej strony na samego człowieka, na jego sądy i pragnienia indywidualne i zbiorowe, na jego sposób myślenia i działania zarówno w odniesieniu do rzeczy, jak i do ludzi [...] również na życie religijne” (KDK 4). Następnie dokument ten podkreśla, że wspomniane przemiany niosą ze sobą również duże trudności, a mianowicie: wraz z osiągnięciem ogromnej obfitości bogactw, również ogromna część mieszkańców świata cierpi głód i nędzę; niezliczona jest liczba analfabetów. Wraz z wyczuleniem przez ludzi na wielką skalę poczucia wolności, powstają nowe rodzaje niewoli społecznej i psychicznej; odczuwanie przez świat swojej jedności idzie w parze z rozrywaniem go gwałtownie w przeciwne strony przez zwalczające się siły; trwają ostre rozbieżności natury politycznej, społecznej, gospodarczej, rasowej oraz ideologicznej; istnieje niebezpieczeństwo wojny mogącej zniszczyć totalnie wszystko. Podczas wzajemnej wymiany poglądów, pojęcia – „ubrane” w słowa – przybierają różne znaczenia w różnych ideologiach. Z poszukiwaniem doskonalszego porządku doczesnego nie idzie w parze postęp duchowy; odrzucenie Boga czy religii przedstawia się dość często jako wymóg postępu naukowego lub jakiegoś nowego humanizmu. Powstają rozdziewięki w rodzinie, między rasami, a nawet między stronami jednego społeczeństwa, między narodami bogatymi a ubogimi; pojawia się zakłócenie równowagi w ludzkim sercu i rozdarcie w samym sobie⁷.

Kościół – w oparciu o Pismo Święte oraz doświadczenie całych wieków – zauważa, iż obecny postęp, będący wielkim dobrodziejstwem, niesie ze

⁶ H. GAJDAMOWICZ, *Wychowanie chrześcijańskie w perspektywie obiektywistycznych teorii wartości*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 103-104.

⁷ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje–Dekrety–Deklaracje*, tekst łacińsko-polski, Pallottinum, Poznań 1968 (odtąd: KDK), nr 4, 7, 8, 10.

sobą zagrożenie w postaci zburzenia hierarchii wartości i pomieszania dobra ze złem. Wówczas poszczególni ludzie i grupy społeczne zwracają uwagę tylko na własne sprawy, co doprowadzi do zniszczenia prawdziwego braterstwa wśród narodów, a w konsekwencji może dojść nieuchronnie do zagłady samego rodzaju ludzkiego⁸.

Niekorzystne zmiany w wymiarze moralności, rozchwianie hierarchii wartości, wskazujące na istniejący duży kryzys w tej dziedzinie życia, nie są „skazaniem” na nieodwracalny i zupełny upadek moralny społeczeństwa. Podobnie jak poszczególni ludzie, tak i całe społeczeństwa mają pewną określoną zdolność dostrzegania istniejących odchyłeń od wartości i norm moralnych, obyczajowych i prawnych, grożącą im samozagładę oraz możliwość zejścia ze złej drogi. Zatem moralne i religijne odrodzenie jest możliwe, a może się ono dokonać przez odbudowywanie zarówno etyki i moralności instytucji, jak i moralnych postaw poszczególnych obywateli, a zwłaszcza tych, u których obudziło się pragnienie wyjścia z „bagna” moralnego. Na tej drodze potrzebne jest zarówno upowszechnienie wiedzy o normach moralnych, o hierarchii wartości jak i wychowywanie w kierunku zdobywania odpowiednich postaw moralnych oraz tworzenie warunków ułatwiających postępowanie moralne. Nie można na drodze wychowania moralnego pominąć transcendencji, gdyż wszelka jej negacja niesie z sobą zagrożenie dla tego wszystkiego, co jest naturalnie ludzkie i powszechnie obowiązujące⁹.

Kościół, jako skuteczne lekarstwo na pokonanie wszelkiego zła grożącego światu, widzi oczyszczanie przez każdego człowieka, „przez krzyż Chrystusowy i Jego zmartwychwstanie”, wszelkich podejmowanych przedsięwzięć, którym zagraża „co dzień” pycha i nieuporządkowana miłość własna, oraz doprowadzanie tychże przedsięwzięć do doskonałości. Problem ten należy rozumieć na szerokim tle, a mianowicie: cały świat i wszelkie dobro, które w nim istnieje, jest dziełem Boga, czyli nie stanowi jakiegoś zła. I dlatego „człowiek [...] przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem może i powinien miłować” oraz korzystać z tego, co mu obecny postęp daje i szanować rzeczy same jako stworzone i dane mu przez Boga. „Dziękując za nie Bogu-Dobroczyńcy i używając stworzeń oraz korzystając z nich w duchu ubóstwa oraz wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając. «Wszystko bowiem jest wasze, wy zaś Chrystusowi, a Chrystus zaś Boży» (1 Kor 3,22-

⁸ Por. KDK 37.

⁹ J. MARIŃSKI, *Szanse i zagrożenia*, s. 534-537.

23)”. Chrystus bowiem przez Wcielenie wszedł w dzieje świata jako człowiek doskonały. Objawił nam, „że Bóg jest miłością» (1 J 4,8), a zarazem uczy, że prawem fundamentalnym doskonałości ludzkiej, a w następstwie tego i prawem przekształcania świata jest nowe przykazanie miłości¹⁰: miłowanie Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak samego siebie. Tych więc, którzy wierzą miłości Bożej, utwierdza w przekonaniu, że droga miłości otwiera się dla wszystkich ludzi oraz że nie jest daremny wysiłek skierowany ku przywracaniu powszechnego braterstwa¹⁰.

2. SZACUNEK DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA WARUNKIEM PRZYWRACANIA POWSZECHNEGO BRATERSTWA

Podstawy dla szacunku względem każdego człowieka – co jest niezbędnym warunkiem przywrócenia tak ważnego dla ludzkości braterstwa – należy szukać najpierw w Biblii. Tutaj idea człowieka, stworzonego na obraz Boży, nadaje osobie ludzkiej godność niemal sakralną. Racją tej godności nie jest więc ani religia przez niego wyznawana, ani stan człowieka, lecz samo jego człowieczeństwo. Prawda o człowieku, zawarta na kartach Księgi Rodzaju, staje się podstawą do traktowania go jako osobę „chcianą” przez Boga dla prowadzenia z Nim dialogu. Człowiek ma niezwykłą godność, jest osobą uczestniczącą w relacji z Bogiem, nie można zatem go sprowadzić do roli przedmiotu. Wszystkie szczegółowe wskazania pedagogii biblijnej, zawartej w Piśmie Świętym Starego Testamentu, opierają się na tej podstawowej prawdzie o człowieku wyrażonej w Księdze Rodzaju¹¹. Chrześcijańskie spojrzenie na człowieka jest zatem zakorzenione w biblijnej nauce o jego godności, nadanej mu już w momencie stworzenia, co przekazuje pierwsza Księga Starego Testamentu – Księga Rodzaju, w dwu wersjach. W pierwszym tekście zapisano „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»” (Rdz 1,26-27). W drugim tekście znajduje się nieco inny opis stworzenia człowieka: „wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą

¹⁰ Por. KDK 37, 38.

¹¹ Por. J. BAGROWICZ, *Pedagogika chrześcijańska – pedagogika religii (religijna). Podobieństwa i różnice*, w: *Abyśmy podtrzymywali nadzieję. Księga jubileuszowa ku czci Ks. Romana Murawskiego SBD*, red. P. Tomasiak, Warszawa 2005, s. 29.

[...] Wtedy to Pan Bóg sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to napełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę” (Rdz 2,7. 21-22). Teolodzy zasadniczo podtrzymują tradycyjne interpretacje Rdz 1,26-27. Wraz z Ojcami Kościoła podkreślają, że istnienie na „obraz i podobieństwo Boga” oznacza, iż człowiek jest koroną stworzenia, zastępcą Boga na ziemi, reprezentantem Boga w świecie stworzonym, oraz że grzech pierworodny ludzi zaciemnił obraz Boga w człowieku. Jednak w kwestii wpływu grzechu pierworodnego na naturę ludzką istnieją między Kościołami chrześcijańskimi różnice¹².

Koncepcja człowieka, „obrazu Boga”, stała się w refleksji chrześcijańskiej kluczem do opisanego szczególnej jego godności – niemal sakralnej. Należy pamiętać, że tylko człowiek wśród wszystkich istot stworzonych i żyjących został ukazany jako „obraz Boga”. Określenie to dotyczy nie tylko rodzaju ludzkiego, ale każdego pojedynczego człowieka, który jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Ta niepowtarzalność człowieka przejawia się nie tylko w takich cechach indywidualnych, jak: data urodzenia, waga, wzrost, kolor oczu itp., ale także w całym jedynym w swoim rodzaju jego świecie wewnętrznym, na przykład: w jego przekonaniach i troskach, pragnieniach i nadziejach, które człowiek nosi w sobie. Ponadto bycie „obrazem Boga” na płaszczyźnie teologicznej oznacza, że każdy pojedynczy człowiek jest stworzony i chciany przez Boga oraz że relacja między Bogiem a człowiekiem znalazła swoje dopełnienie w Chrystusie, w którym Bóg przyjął bezwarunkowo każdego człowieka. Należy wobec tego powiedzieć, że każdy człowiek ma swoją wartość i znaczenie przed Bogiem i przed ludźmi i nie może być nigdy i przez nikogo tego pozbawiony. Zachowuje on bowiem zawsze swoją godność i wartość. Ponadto, prawda o człowieku jako „obrazie Boga” oznacza szczególne jego powołanie. Polega ono na tym, że Bóg wzywa go do wspólnoty ze sobą i ofiaruje mu godność stania wobec Niego, to znaczy życia w relacji z Nim i uczestniczenia w swojej chwale¹³.

Chrześcijanin wierząc, że człowiek został stworzony na „obraz Boga”, wierzy także, że obraz ten przez grzech zostaje zniekształcony. Pismo Święte

¹² J. BUJAK, *Człowiek jako „imago Dei”*. Wokół antropologicznych treści w wybranych dokumentach dialogów doktrynalnych, Szczecin 2007, s. 49.

¹³ Por. *Pismo Święte Starego Testamentu. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, t. 1, cz. 1: *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, oprac. S. Łach, Poznań 1962, s. 191-195; por. Cz.S. BARTNIK, *Misterium człowieka*, Lublin 2004, s. 227-234.

różnie nazywa grzech, a mianowicie: życie jedynie dla siebie samego¹⁴, życie w próżności swego umysłu¹⁵, życie według ciała¹⁶, życie w nieposłuszeństwie Bogu¹⁷. W tych oraz w innych określeniach grzechu zawsze chodzi o brak refleksji na temat prawdy o sobie i pychę, która nie chce uznać ograniczeń właściwych dla stworzenia. Opowiadanie o upadku człowieka¹⁸ ukazuje istotę grzechu, który polega na tym, że człowiek chce być jak Bóg, chce sam decydować o tym, co jest dobre dla niego. Zamiast trwać przy Bogu, który dał mu życie i dał mu cały świat, jako zadanie do wypełnienia – „czyńcie sobie ziemię poddaną”, człowiek zwraca się ku sobie, ku swoim pomysłom i decyzjom pomieszanym z egoizmem i pychą. Człowiek grzesząc odwraca się od Boga, a zwraca się ku stworzeniom – *aversio a Deo et conversio ad creaturam*. Odwraca się i odcina od Boga – źródła życia i w ten sposób skazuje się na śmierć. Grzech pierwotny jednak nie zniszczył całkowicie obrazu Boga w człowieku, jak twierdził Marcin Luter, ale tylko go zaciemnił. Zatem, człowiek po grzechu pierwotnym nadal pozostał „obrazem Boga”, ale odtąd jest to „obraz Boga” bardzo przyćmiony, niewyraźny, jakiś jedynie „cień” tej wspaniałej Rzeczywistości, jaką jest Bóg. Dopiero Jezus Chrystus, który jest prawdziwym Obrazem Boga „[...] , kto Mnie widzi, widzi i Tego, który Mnie posłał” (J 12,45), przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przywrócił człowiekowi „obraz Boga”, który po grzechu pierwotnym był w nim bardzo przyćmiony. I odtąd zadaniem człowieka jest troska o to, aby przez postęp duchowy stawać się coraz wyraźniejszym „obrazem Boga”, aby inni – patrząc na jego życie i postępowanie – dostrzegali w nim „obraz Boga” i chwalili „Ojca [...], który jest w niebie” (Mt 5,16). Powołaniem człowieka jest zatem wzrastanie na „obraz Boga”, to jest na „obraz Chrystusa”, który będąc prawdziwym obrazem Ojca, najdoskonalej nam Go objawił.

Człowiek, jako osoba ludzka, był i jest obecny także w myśli filozoficznej przez wszystkie wieki rozwoju ludzkości. Dla Pitagorasa człowiek „jest miarą wszystkich rzeczy”. Dla Platona – jest duszą, która posługuje się ciałem będącym dla niej „więzieniem”. Dla Arystotelesa jest naturalnym zespoleniem dwóch pierwiastków: materialnego ciała i nieśmiertelnej duszy (jego ciało jest ożywione przez duszę). Św. Augustyn „nadał” człowiekowi wymiar personalistyczny, ucząc, że ani ciało, ani dusza nie jest pełnym człowiekiem, dopiero te dwa elementy ze sobą zespolone składają się na osobę ludzką. Klasyczną

¹⁴ Por. 2 Kor 5,15.

¹⁵ Por. Ef 4,17 nn.

¹⁶ Por. Rz 8,13; Ga 5,16 nn.

¹⁷ Por. Pwt 30,15 nn.

¹⁸ Por. Rdz 3,1 nn.

zaś definicję osoby ludzkiej podał dopiero Boecjusz (†525), określając osobę jako „indywidualna substancja rozumnej natury” (*rationalis naturae individua substantia*). Z tej definicji wynika, że osobą jest jestestwo bytowo niepodzielne, mające atrybuty rozumu i woli, dzięki którym ma świadomość swego psychicznego „ja”. Nowe elementy w refleksji nad osobą ludzką pojawiły się dopiero w antropologii św. Tomasza z Akwinu (†1247). Według niego: ludzka osoba to *compositum* duszy i ciała, w ramach którego dusza jest czynnikiem organizującym i formującym materię. Istotę osoby konstytuują trzy elementy: samoistność (własny akt istnienia), rozumność i indywidualność. „Osoba jest tym, co przyroda ma najdoskonalszego. Jest ona pojmowana jako rzeczywistość materialno-duchowa, stanowiąca w pewnym sensie odrębny świat (mikrokosmos) i jako taka nie może być produktem ewolucji świata materialnego. Osoba bowiem panuje nad światem materialnym, uniezależnia się od niego i posługuje się nim jako środkiem do osiągnięcia własnego celu, zarówno w wymiarze przyrodzonym jak i nadprzyrodzonym”¹⁹.

Centrum kultury chrześcijańskiej, w rozumieniu nauki katolickiej, stanowi teoria człowieka, jako bytu osobowego o określonym celu swojego bytowania na ziemi, którym jest urzeczywistnianie swoich potencjalności osobowych dla osiągnięcia otrzymanego celu ostatecznego, tj. wiecznego życia z Bogiem.

Chrześcijańska koncepcja człowieka jako osoby znajduje się u samych podstaw chrześcijaństwa. Zatem człowiek nie jest tylko materialną (cielesną) jednostką, ale jest świadomym i wolnym podmiotem, czyli osobą. W swej ontycznej budowie jest fizyczno-duchową całością, złożoną z wielu różnych warstw strukturalnych, tkwiących u podłoża psychologicznie rozumianej osobowości i kształtujących ową osobowość oraz charakter człowieka. Jednym z czynników najgłębiej stanowiących o osobowej strukturze człowieka jest jego godność, dzięki której człowiek – w odróżnieniu od świata rzeczy – jest ujmowany jako podmiot. Człowiek jako osoba jest takim wyjątkowym bytem (posiada godność osobową) dzięki swej ontycznej strukturze, której integralnym elementem są rozumność i wolność – współkonstytuujące życie duchowe. Człowiek jako osoba to również bytowy podmiot własnych działań kierujący sobą świadomie i w sposób wolny. Człowiek rodzi się osobą (i ze swoją osobową godnością), a nie jest dopiero kreowany jako osoba; nikt mu tej

¹⁹ F. ADAMSKI, *Personalistyczna wizja człowieka i kultury u podstaw wychowania chrześcijańskiego*, w: *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja – Współczesność – Nowe wyzwania*, red. J. Michalski, A. Zakrzewska, Toruń 2010, s. 64-65.

godności nie nadaje. Ta personalistyczna koncepcja człowieka, w chrześcijaństwie, zostaje pogłębiona przez perspektywę teologiczną²⁰.

Osoba powinna mieć świadomość tego, że ustawicznie „jest w drodze”, czyli nie może powiedzieć nigdy, iż jest już w pełni zrealizowana. Ta prawda wprowadza w zagadnienie wychowywania osoby. Rodzimy się bowiem wyposażeni w zadatki i właściwości będące jeszcze w stanie „embrionalnym”, czyli w stanie potencjalnym, w stanie uśpienia. Muszą one być rozbudzone i rozwinięte u każdego, aby stawał się doskonałą osobowością. I każdy musi to czynić na miarę własnych możliwości (ewangeliczna przypowieść o talentach). A pomaga mu w tym drugi człowiek – wychowawca, który nie zastępuje aktywności wychowanka, lecz ją stymuluje, oferując mu odpowiednie treści kulturowe, stosownie do jego potrzeb i możliwości. Dla pedagoga punktem wyjścia w doskonaleniu wychowanka jest człowiek, który „jest” (człowiek w swoich potrzebach – rzeczywistość dana), a punktem dojścia – człowiek, który „ma być” (rzeczywistość zadana – „być bardziej człowiekiem”). „Być bardziej człowiekiem”, z punktu widzenia wychowania chrześcijańskiego, to prowadzić życie wewnętrzne (duchowe) i stawać się coraz bardziej bogatym w wartości duchowe i święte, umożliwiające przekraczanie granic doczesności i sięganie ku Transcendencji²¹.

Zatem pojęcie człowieka, jako istoty nastawionej na nieskończoność i ustawiczne stawanie się sobą, otwiera się z konieczności na perspektywę religijną. Dlatego też w chrześcijaństwie ważne są prawdy stanowiące o teologicznej wizji człowieka. Należą do nich takie prawdy, jak prawda o stworzeniu człowieka na „obraz i podobieństwo Boże”, o odkupieniu człowieka, gdyż utracił łaskę Bożą, czyli stan nadprzyrodzonej szczęśliwości. Ważne dla perspektywy ludzkiego rozwoju są również prawdy wiary nazywane eschatologicznymi: o sądzie, nagrodzie i karze, życiu wiecznym, o zmartwychwstaniu ciał.

Jezus Chrystus, Syn Boży, przez wcielenie w naturę ludzką, przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przywrócił człowiekowi dziecięctwo Boże i dał nadzieję życia wiecznego. Chrystus Zmartwychwstały zesłał Ducha Świętego, który w Kościele dokonuje dzieła uświęcenia przez łaskę, jako konieczną pomoc Bożą do zbawienia człowieka. Jest przeto łaska Boża, czyli przyjaźń człowieka-osoby z osobowym Bogiem w Jezusie Chrystusie, podstawową płaszczyzną wychowawczego kształtowania człowieka jako dziecka Bożego.

²⁰ Por. Cz.S. BARTNIK, *Misterium człowieka*, s. 101-154; por. S. KOWALCZYK, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 197-214.

²¹ F. ADAMSKI, *Personalistyczna wizja człowieka*, s. 66-69.

Wychowanie, oparte na podstawowych prawdach chrześcijaństwa, ma charakter teocentryczny, chrystocentryczny i eklezjocentryczny. Ośią centralną jest tu łaska Boża, wprowadzająca człowieka w życie nadprzyrodzone. Takie ujęcie ma decydujący wpływ na określenie celu wychowania. Celem wychowania w ujęciu chrześcijańskim jest służba pełnemu rozwojowi człowieka. Religia zatem pełni bardzo ważną rolę humanizującą, sprzyja rozwojowi człowieka.

Pedagogika chrześcijańska podkreśla, że obok realizacji naturalnych celów wychowania człowieka, którym edukacja religijna ma służyć, istotne w jej ujęciu jest stwierdzenie, że celem wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie człowieka z łaską Bożą w celu formowania doskonałego chrześcijanina jako człowieka nadprzyrodzonego, naśladowującego Chrystusa. Z przyjęcia Chrystusa i jego nauki wynika wychowanie moralne człowieka, które wskazuje na cel ostateczny ludzkiego życia, którym jest Dobro Nieskończone – Bóg.

3. PROEGZYSTENCJA CHRYSTUSA WYZWANIEM DO WKRACZANIA NA DROGĘ MIŁOŚCI

Określenie „proegzystencja” pojawiło się w teologii w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to bardzo nośne były pytania o sens życia, o znaczenie i sens orędzia Chrystusa dla drugiego człowieka, a także dyskusje nad problemem teocentryzmu czy chrystocentryzmu w teologii. W Polsce niniejszą problematykę przybliżył i nadal ją rozwija znany teolog, arcybiskup Alfons Nossol²².

Termin „proegzystencja” (łac. *pro* – na rzecz, na korzyść, w obronie + *existentia* – byt, istnienie, bytowanie)²³ oznacza: istnienie, życie, bytowanie nie dla siebie, ale dla (na rzecz, na korzyść, w obronie) innych, drugich (*existentia pro*).

W *Encyklopedii Katolickiej* określono proegzystencję jako egzystencję „bytów osobowych” ukierunkowaną „na innych i stanowiących dla nich dar”²⁴. Niniejsze określenie zawiera bardzo ważną prawdę o osobie ludzkiej,

²² E.J. JEZIERSKA, *Żyjemy dla Pana – Umieramy dla Pana. Proegzystencja chrystocentryczna chrześcijan w myśli Pawłowej*, Wrocław 1993, s. 7-11; M. KLEMENTOWICZ, *Idea proegzystencji w przepowiadaniu homilijnym Arcybiskupa Alfonsa Nossola*, Lublin 2014 (BKUL).

²³ A. JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. III, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 541 i 246; zob. *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*, t. 1, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 794.

²⁴ K. NAJMAN, J. SZYMIK, *Proegzystencja*, w: *Encyklopedia Katolicka* (odtąd: EK), t. 16, Lublin 2012, kol. 439.

będącej darem dla drugiej osoby, która nie chce żyć egoistycznie myśląc tylko o sobie, ale traktuje swoje życie jako życie dla innych. Symbolem życia dla innych, dla innych, jest płonąca świeca. Kiedy płonie, spełnia swoje „życiowe” zadanie, wydając światło i ciepło, ale równocześnie staje się coraz mniejsza, aż do zupełnego zniszczenia. Człowiek, realizujący ideę proegzystencji, żyjąc dla innych, uważa ich za otrzymany dar, który pozwala mu wyjść poza siebie i nadać życiu swojemu sens, coś dobrego dla innych zrobić, dać im światło i ciepło. I chociaż tak postępując, podobnie jak płonąca świeca, wyniszcza samego siebie, ale przez to wyniszczenie pomnaża się dobro w świecie²⁵.

Dla idei proegzystencji fundamentalne znaczenie ma właściwa hierarchia wartości. Jan Paweł II w przesłaniu papieskim do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego na temat „Ku Konstytucji europejskiej” mówił o wartościach chrześcijańskich jako duchowym fundamencie Europy. Stwierdził, iż „Wartości chrześcijańskie stanowią najbardziej charakterystyczny dorobek intelektualny i duchowy, który ukształtował tożsamość europejską na przestrzeni wieków i należą do skarbów kultury tego kontynentu”²⁶. Papież równocześnie wskazywał na wartości, które dotyczą „godności osoby ludzkiej; centralnej roli rodziny opartej na małżeństwie; wagi wykształcenia; wolności myśli, słowa oraz głoszenia własnych poglądów i wyznawania religii; ochrony prawnej jednostek i grup; współpracy wszystkich na rzecz wspólnego dobra; pracy rozumianej jako dobro osobiste i społeczne; władzy politycznej pojmowanej jako służba podporządkowana prawu i rozumowi, a «ograniczonej» przez prawa osoby i narodów”²⁷. Wartości osobowe, a wśród nich wartości ostateczne, takie jak: religia, wiara, zbawienie, miłość, nadzieja, powinny być wzbogacone o wartości społeczne, które stanowią: rodzina, ojczyzna, naród, niepodległość, wolność, patriotyzm²⁸.

W określeniu „wartości chrześcijańskie” mieszczą się wartości ogólnoludzkie, czyli wartości wyznaczające prawa człowieka, bądź nakazujące dla niego respekt i szacunek. Z samej godności przysługującej człowiekowi wynikają: prawo do życia, wolności osobistej, do prawdy, do wolności słowa, sumienia,

²⁵ Por. W. GŁOWA, *Znaki i symbole w liturgii*, Przemysł 1995, s. 124-126.

²⁶ W. CHUDY, *Istota pedagogiki personalistycznej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, s. 294.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przesłanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku konstytucji europejskiej?”*, „L’Osservatore Romano” 10-11(2002); cyt. za: B. WOŁOSIUK, *Wartości chrześcijańskie w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym*, „Pedagogia Christiana” 1/27(2011), s. 185.

²⁸ Tamże, s. 187-188.

prawo do pracy, godziwej zapłaty i odpoczynku itp. Uogólniając problem, na pojęcie wartości chrześcijańskich składają się trzy elementy: zasada afirmacji człowieka, hierarchia wartości oraz tradycja. Oznacza to: 1) że każdy człowiek, nawet najslabszy i wykluczony, odrzucony, ma prawo oczekiwać pomocy od drugiego człowieka; 2) że ład życia ludzkiego wyznacza linia aksjologiczna: osoba – rodzina – wspólnota (społeczność) – Kościół – Bóg; 3) że istnieje konieczność uwzględniania historii trwającej dwa tysiące lat, na przestrzeni których wartości chrześcijańskie nie tylko były obecne, ale również się zweryfikowały. Ponadto, o specyficzności wartości chrześcijańskich oraz ich chrześcijańskości decyduje tylko Chrystus²⁹. Już fakt uczynienia człowieka „na obraz i podobieństwo” Boga, a przede wszystkim przyjsie na świat Jezusa Chrystusa dla zbawienia człowieka, który zamazał w sobie ten obraz Boga, wyniósł człowieka ponad wszelkie byty stworzone i nadał mu niezwykłą wartość. Dlatego – jak stwierdza Jacques Maritain – „Tylko w tajemnicy zbawczego Wcielenia chrześcijanin poznaje, czym jest godność osoby ludzkiej i jaka jest jej cena. To pojęcie rozciąga się jakby w nieskończoność i osiąga swoje znaczenie absolutnie pełne dopiero w Chrystusie”³⁰.

Podstawą dla idei proegzystencji jest chrystologia (gr. *Christos* – Chrystus, *logos* – słowo, nauka), tj. „doktryna objawiona o bosko-ludzkiej rzeczywistości i zbawczej działalności Jezusa Chrystusa”³¹. Stanowi ona część teologii systematycznej (dogmatyki), z której się wyodrębniła, jako autonomiczna dyscyplina. Faktem przełomowym dla chrystologii jest zmartwychwstanie Chrystusa, przedstawiane w kerygmie apostoelskiej jako czyn Boga³². On bowiem uczynił Jezusa z Nazaretu „Panem i Chrystusem”³³.

Podstawową treść chrystologii chrześcijańskiej stanowią dane z Objawienia chrześcijańskiego dotyczące Osoby Jezusa Chrystusa, pośrednika i pełni „całego Objawienia” (KO 2), zawarte w Piśmie Świętym Nowego Testamentu. Przedmiotem Objawienia nie jest jakaś prawda abstrakcyjna, idea czy system religijny, lecz prawda konkretna, żywa, osobowa – Jezus Chrystus, w całej pełni swego bosko-ludzkiego życia. To właśnie Jezus Chrystus – Odwieczne Słowo Ojca skierowane do człowieka i domagające się jego odpowiedzi – stanowi centrum wszystkich Bożych dzieł, zbawczych czynów i słów. Idea

²⁹ W. CHUDY, *Istota pedagogiki personalistycznej*, s. 294.

³⁰ Cyt. za: tamże, s. 294.

³¹ H. LANGKAMMER, *Chrystologia. I. W teologii katolickiej. A. Podstawy*, EK, t. 3, kol. 304.

³² Tamże, kol. 304-305.

³³ Por. Dz 2,36.

chrystocentryzmu występuje w całej pełni w Nowym Testamencie³⁴. Jezus Chrystus jest tu ukazany jako obraz Boga niewidzialnego³⁵, odbłask Bożej wspaniałości i wyraz Jego istoty³⁶ oraz moc i mądrość Boża³⁷.

Nauczanie o Chrystusie (chrystologia), umieszczone najpierw w nauce o Trójcy Świętej, następnie przyjęło akcent postawiony na wyniesieniu Jezusa z Nazaretu do godności Bożej i uczynieniu Go Panem – *Kyrios* („chrystologia wywyższenia”) oraz na ukazywaniu Go jako obrazu Boga niewidzialnego i jako odwieczne Słowo Boże, wcielone w człowieka („chrystologia preegzystencji”). Z kolei św. Ignacy Antiocheński, Justyn oraz św. Ireneusz w swoim nauczaniu określili miejsce Jezusa w dziejach ludzkości. Tertulian natomiast wysunął na pierwsze miejsce ludzki los Chrystusa, a przede wszystkim Jego śmierć na krzyżu. Św. Tomasz z Akwinu rozdzielił nauczanie o tajemnicy Wcielenia (chrystologia spekulatywna) od nauczania o tajemnicach z życia Jezusa (chrystologia konkretna). Rozwój nauk biblijnych oraz wpływ różnych nurtów filozoficznych doprowadziły do podkreślania w chrystologii zarówno teologii Wcielenia jak i teologii krzyża. Sobór Watykański II wskazał miejsce Chrystusa w samym centrum całej historii zbawienia. Wraz z rozwojem chrystologii funkcjonalnej, jej przedmiotem stał się nie „Chrystus sam w sobie” (zajmuje się tym chrystologia ontologiczna), ale „Chrystus dla nas”, co ma swoje podstawy w Piśmie Świętym³⁸.

W chrystologii proegzystencja określa istotę tajemnicy Jezusa Chrystusa jako istnienie, życie i działanie dla Boga i dla ludzi. Ta prawda jest fundamentem dla chrześcijańskiego rozumienia proegzystencji. Znaczy to, że – z nadejściem pełni czasów – Jezus z Nazaretu, wcielony odwieczny Syn Boży, jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. I jako taki, jest Bogiem w ludzkim ciele proegzystującym, którego życie było radykalnym, sięgającym aż Jego śmierci na krzyżu, „życiem dla” Ojca i dla ludzi. Chrystologię w świetle wydarzenia Jezusa Chrystusa (jest to główny kierunek chrystologii współczesnej), tłumaczy się absolutnym, wewnątrztrynitarnym oddaniem się Ojcu przedwiecznego Słowa Bożego³⁹. Współczesna chrystologia proegzystencjalna odwołuje się do danych z Biblii, które wskazują na:

³⁴ E. KOPEĆ, *Chrystologiczna koncepcja w teologii*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975), z. 2, s. 62-64.

³⁵ Por. Kol 1,16; Kor 4,4.

³⁶ Por. Hbr 1,3, (por. 1 Kor 1,24).

³⁷ Por. 1 Kor 1,24.

³⁸ W. ŁYDKA, A. ZUBERBIER, *Chrystologia*, B. *Dzieje problematyki*, EK t. 3, kol. 305-310.

³⁹ K. NAJMAN, J. SZYMIK, *Proegzystencja*, EK, t. 16, kol. 439-440.

a) kenozę Chrystusa⁴⁰, b) zbawczy sens Jego posłannictwa⁴¹, c) jedność miłości Boga i człowieka⁴².

Jezus był „człowiekiem dla innych”, ponieważ Jego życie nie było ukierunkowane na Siebie. Potwierdza to Ewangelia, ukazując Go „człowiekiem dla innych”, posłanym na świat dla ludzi. Dla nich żyje (naucza, uzdrawia, wskrzesza umarłych), cierpi i umiera. Jako „Christus traditus” transcenduje siebie samego i rezygnuje całkowicie z siebie, zstępując z nieba „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia”⁴³ (*pro vobis*). To Jego całkowite i rzeczywiste bezinteresowne transcendowanie w kierunku drugich jest antropologicznie możliwe tylko jako oddziaływanie i skutek samowyniszczającego transcendowania ku Bogu. Jezus umiera przez swoje posłuszeństwo woli Ojca, zanim umrze za ludzi. W proegzystencji Jezus może być pojęty wyłącznie w swej „rozdzielności” – horyzontalnej i wertykalnej linii krzyża – pomiędzy Bogiem i człowiekiem. W zrozumieniu proegzystencji Jezusa przychodzi z pomocą prawda, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), a gdzie jest prawdziwa miłość, tam jest również prawdziwa i pełna wolność. Zatem Jezus – najwyższa Miłość, jest całkowicie wolny, miłując może dać siebie innym, a nawet zrezygnować z Siebie samego, może uczynić całkowity dar z życia, wyniszczając samego Siebie⁴⁴, zstąpić aż do wcielenia, a nawet aż do śmierci i aż do piekła naszego grzechu⁴⁵.

Podsumowując należy podkreślić, iż Jezus Chrystus, Odwieczne Słowo Ojca, wszedł w dzieje świata, jako egzystujący – miłujący Ojca i ludzi – Bóg i Człowiek. Swym życiem objawił, że „Bóg jest miłością” i dał ludziom, jako zadanie do realizacji, przykazanie miłości Boga i człowieka, aby przekształcać świat na bardziej ludzki, dla zapanowania powszechnego braterstwa. Wcześniej Sam wypełnił to przykazanie aż po śmierć na krzyżu dla zbawienia całego świata. Ponosząc okrutną śmierć na krzyżu z miłości do wszystkich ludzi, nawet za swoich katów, uczy nas swoim przykładem, że trzeba i nam nieść krzyż, związany z realizacją przykazania miłości, nakładany przez ciało i świat tym, którzy dążą do pokoju i sprawiedliwości. Przez swoje zmartwychwstanie stał się On Panem i Władcą na niebie i na ziemi, działającym mocą Ducha Świętego w ludzkich

⁴⁰ Por. Mk 10,45; Łk 22,27; J 13,1-30; 1 Tm 2,5; Flp 2,6-11; Hbr 5,8.

⁴¹ Por. J 3,16; Rz 4,25; 1 Kor 15,3; Ga 2,20.

⁴² Por. Mt 22,34-40; Mt 25,31-46; Rz 14,7.

⁴³ *Credo*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Pallottinum, Poznań 1986, s. 13*.

⁴⁴ Por. Flp 2,6 n.

⁴⁵ A. NOSSOL, *Chrystologia egzystencjalna*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975), z. 2, s. 85-86.

sercach i dalej egzystujący – żyjący i działający dla innych. I tam nie tylko budzi pragnienia przyszłego wieku (zapanowania miłości na ziemi), ale równocześnie ożywia, oczyszcza i umacnia te szlachetne pragnienia. A dzięki nim ludzkość zabiega o uczynienie własnego życia bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi. Praca poszczególnych ludzi czy grup społecznych, a nawet narodów, dla uczynienia świata bardziej ludzkim, uzależniona jest od otrzymania różnorodnych darów Ducha: „gdy jednych powołuje On, by dawali jawne świadectwo pragnienia nieba i zachowali je żywe w rodzinie ludzkiej, innych wzywa, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując tym swoim posługiwaniem tworzywo Królestwa niebieskiego. Wyzwała jednak wszystkich, żeby wyrzekłszy się miłości własnej i wprzęgnąwszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą miłą Bogu”⁴⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, w: Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje, tekst łacińsko-polski, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1968.
- Pismo Święte Starego Testamentu. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz, t. 1, cz 1: Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz, oprac. S. Łach, Poznań 1962, s. 191-195.
- ADAMSKI F., Personalistyczna wizja człowieka i kultury u podstaw wychowania chrześcijańskiego, w: Pedagogika chrześcijańska. Tradycja – Współczesność – Nowe wyzwania, red. J. Michalski, A. Zakrzewska, Toruń 2010.
- BAGROWICZ J., Pedagogika chrześcijańska – pedagogika religii (religijna). Podobieństwa i różnice, w: Abyśmy podtrzymywali nadzieję. Księga jubileuszowa ku czci Ks. Romana Murawskiego SDB, red. P. Tomasik, Warszawa 2005, s. 28-52.
- BARTNIK Cz.S., Misterium człowieka, Lublin 2004.
- BUJAK J., Człowiek jako *imago Dei*. Wokół antropologicznych treści w wybranych dokumentach dialogów doktrynalnych, Szczecin 2007.
- CHUDY W., Istota pedagogiki personalistycznej, w: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 271-295.
- GAJDAMOWICZ H., Wychowanie chrześcijańskie w perspektywie obiektywistycznych teorii wartości, w: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 103-114.
- GŁOWA W., Znaki i symbole w liturgii, Przemyśl 1995.
- JAN PAWEŁ II, Wartości chrześcijańskie duchowym fundamentem Europy. Przesłanie papieskie do uczestników Europejskiego Kongresu Naukowego nt. „Ku konstytucji europejskiej?”, „L'Osservatore Romano” 10-11(2002).

⁴⁶ Por. KDK 38.

- JEZIERSKA E.J., Żyjemy dla Pana – Umieramy dla Pana. Proegzystencja chrystocentryczna chrześcijan w myśli Pawłowej, Wrocław 1993.
- KIEREŚ B., Kultura chrześcijańska wobec postmodernistycznej ideologii „anty” w pedagogice, w: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 91-102.
- KIEREŚ H., Służyć kulturze, Lublin 1998.
- KIEREŚ H., Trzy socjalizmy, Lublin 2000.
- KLEMENTOWICZ M., Idea proegzystencji w przepowiadaniu homilijnym Arcybiskupa Alfonsa Nossola, Lublin 2014 (BKUL).
- KOPEĆ E., Chrystologiczna koncepcja w teologii, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 22(1975), z. 2, s. 62-64.
- KOWALCZYK S., Zarys filozofii człowieka, Sandomierz 1990.
- LANGKAMMER H., Chrystologia. I. W teologii katolickiej. A. Podstawy, EK, t. 3, kol. 304.
- ŁYDKA W., ZUBERBIER A., Chrystologia, B. Dzieje problematyki, EK, t. 3, kol. 305-310.
- MARIAŃSKI J., Szanse i zagrożenia wychowania chrześcijańskiego w niestabilnym świecie, w: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 524-530.
- NAJMAN K., SZYMIK J., Proegzystencja, EK, t. 16, kol. 439-340.
- NOSSOL A., Chrystologia egzystencjalna, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975), z. 2, s. 85-86.
- WOŁOSIUK B., Wartości chrześcijańskie w wychowaniu dzieci w młodszym wieku szkolnym, „Pedagogia Christiana” 1/27(2011), s. 185-202.

PROEGZYSTENCJA WYZWANIEM DLA CZŁOWIEKA CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH

S t r e s z c z e n i e

Artykuł na temat proegzystencji, która dla człowieka współczesnego jest prawdziwym wyzwaniem, podjęte zagadnienie prezentuje omawiając trzy kwestie. Rozpoczyna (1) od ukazania sytuacji człowieka czasów współczesnych. Sytuacji, która niesie ze sobą prawdziwe zagrożenia (niekorzystne zmiany w wartościach i normach moralnych, permissywizm, relatywizm, nihilizm moralny, nieprawidłowe pojęcie wolności, modernizm, postmodernizm, antypedagogika postmodernistyczna, pedagogika o tzw. neutralności światopoglądowej, kryzys kulturowy, głód i nędza w wielu krajach, analfabetyzm, militarna zagłada świata). Następnie, kwestia druga wskazuje na środek zaradczy na wspomniane zagrożenia, jakim jest szacunek do drugiego człowieka jako warunek przywrócenia powszechnego braterstwa w oparciu o Biblię (człowiek „obrazem Boga”) oraz refleksję teologiczną i filozoficzną. W ostatniej części (3) został podany przykład w jaki sposób ludzkość może ponownie wkroczyć na drogę miłości. Uosabia go Jezus Chrystus swoją proegzystencją – swoim życiem nie dla siebie, ale „dla drugich”, dla człowieka – dla jego zbawienia i szczęścia.

Słowa kluczowe: proegzystencja; Jezus Chrystus; człowiek; czasy współczesne; powszechne braterstwo; szacunek; zagrożenia.